

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

5. posiedzenie, 1. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 19. Października 1889.

Treść : Urlop p. Rogoyskiego. — Spis petycyj. — Wniosek p. Stanisława Jędrzejowicza o reformie ustawy drogowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności dotyczących się krajowej szkoły gospodarstwa lasowego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowy wodnych. — Pierwsze czytanie wniosku posła Polanowskiego w przedmiocie wyznaczenia z funduszu krajowego kwoty 20.000 zł. jako subwencji dla mających powstać czterech wzorowych fabryk mączki kartoflanej. — Pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka w przedmiocie przymusowego ubezpieczenia wszystkich budynków w kraju. — Pierwsze czytanie wniosku posła Romańczuka w przedmiocie : a) założenia w połuniowo-wschodniej części kraju gimnazjum z ruskim językiem wykładowym; b) założenia w gimnazyach w Kołomyi i Tarnopolu stałych równorzędnych klas z językiem wykładowym ruskim; c) założenia w południowo-wschodniej części kraju seminarium nauczycielskiego męskiego z językiem wykładowym ruskim; d) w przedmiocie ścisłego przeprowadzenia utrakwizmu w wykładach w seminarjach nauczycielskich męskich we Lwowie, w Stanisławie i w Tarnopolu; e) w przedmiocie przeobrażenia seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu z polskiego na utrakwistyczne. — Sprawozdanie komisji budżetowej z wniosku posła ks. Sirki w przedmiocie udzielenia zapomogi pogorzelncom Ożydowa. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Rożankowskiego (z poprawką) i sprawozdawcy Stanisława hr. Badeniego. Uchwalenie wniosku komisji. — Wniosek p. Struszkiewicza o wzięcie pod zarząd państwowy linii kolei Karola Ludwika Lwów-Brody, Krasne-Podwołoczyska. — Wniosek p. Żardeckiego o zniesienie opłaty 17 1/2 ct. za doręczanie pism sądowych. — Wniosek p. Grossa w sprawie przepisów wykonawczych ustawy o opodatkowaniu gorzeł. — Wniosek p. Teliszewskiego o zniesieniu opłaty za doręczanie pism sądowych. — Porządek dzienny 6. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 30.
przed południem.

Przewodniczący J. E. Jan hr. Tarnowski,
Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: J. E. hr. Kazimierz
Badeni, c. k. Namiestnik i c. k. radca Namie-
stnictwa p. Łoziński.

Sekretarze: pp. Adam Jędrzejowicz, Antoni hr. Wodzicki, Dr. Włodzimierz Kozłowski, Teliszewski.

Obecnych posłów 131.

J. E. hr. Marszałek: Sejm w komplecie. Otwieram posiedzenie.

Protokół 4. posiedzenia uważam za przyjęty, albowiem nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Udzieliłem trzydniowego urlopu p. Rogoy-skiemu począwszy od 21. b. m.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Włodz. Kozłowski (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 19. października 1889.

213. L. s. 398. Wydział powiatowy w Sokalu, przez p. Polanowskiego, z projektem reformy ustawy o pisarzach gminnych — do komisji gminnej.
214. L. s. 399. Wydział powiatowy w Brzesku, przez p. Jana Stadnickiego, o subwencję na budowę dróg gminnych — do komisji budżetowej.
215. L. s. 400. Ten sam, przez p. Jana Stadnickiego, o bezprocentową pożyczkę i zapomogę dla ludności tamtejszego powiatu z powodu nieurodzaju — do komisji budżetowej.
216. L. s. 401. Wydział powiatowy w Myślenicach, przez p. Lasockiego, o przyznanie prawa egzekucji politycznej dla kas pożyczkowych gminnych — do komisji gminnej.
217. L. s. 402. Wydział powiatowy w Krakowie, przez p. Antoniego Wodzickiego, jak wyżej — do komisji gminnej.
218. L. s. 403. Gmina Basznia górna, przez p. ks. Puzynę, w sprawie kosztów utrzymania Maksymiliana i Michała Tuchajów należnych magistratowi miasta Lwowa — do komisji budżetowej.
219. L. s. 404. Rada szkolna miejscowa i gmina w Oleszycach, przez p. ks. Puzynę, o przestoczenie tamtejszej szkoły na trzyklasową — do komisji szkolnej.
220. L. s. 405. Zarząd szkoły w Byczynie, przez p. Zolla, o dodatek drożyzniany dla nauczycieli tej szkoły — do komisji szkolnej.
221. L. s. 406. Komisya zawiadująca szkołą izraelską polską w Stanisławowie, przez p. Biłińskiego, o subwencję dla tejże szkoły — do komisji budżetowej.
222. L. s. 407. Nauczyciele szkoły w Turce, przez p. Teliszewskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
223. L. s. 408. Nauczyciele i nauczycielki w Mościskach, przez p. Stanisława Stadnickiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
224. L. s. 409. Kuratoria kraj. niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach, przez p. Struszkiewicza o podwyższenie płacy instruktora robót praktycznych przy tejże szkole — do komisji gospodarstwa krajowego.
225. L. s. 410. Katolickie stowarzyszenie czeladników w Białej, przez p. Struszkiewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
226. L. s. 411. Krajowy związek ochotniczych straży pożarnych dla Galicyi we Lwowie, przez p. Sanguszkę, o subwencję na podniesienie obrony od pożarów w kraju — do komisji budżetowej.
227. L. s. 412. Ten sam, przez p. Polanowskiego, w sprawie ochrony kraju od klęsk pożarowych — do komisji administracyjnej.
228. L. s. 413. Ten sam, przez p. Polanowskiego, o powołanie ekspertów z ramienia związku do obrad nad projektowaną ustawą o policyi ogniowej i o opodatkowaniu towarzystw asekuracyjnych na rzecz straży — do komisji asekuracyjnej.
229. L. s. 414. Komitet parafialny gr. kat. w Mikulińcach, przez p. Korytowskiego, o subwencję na dokończenie budowy cerkwi — do komisji budżetowej.
230. L. s. 415. Adam Jordan, przez p. Koziębrodzkiego, o subwencję na budowle wodne na Dunajcu pod Szczepanowicami — do komisji budżetowej.
231. L. s. 416. Antoni Klimek, sekretarz magistratu w Nowym Sączu, przez p. Smolkę, o uwzględnienie praw urzędników magistrackich przy uchwalaniu nowej ordynacji wyborczej dla większych miast kraju — do komisji gminnej.
232. L. s. 417. Filip i Anna Pauch, właściciele realności w Winnikach, przez p. Merunowicza, o zezwolenie na sprzedaż kawałka ogro-

- du z własności do fundacyi Głowińskiego należących — do komisji petycyjnej.
233. L. s. 418. Irena Niesiołowska, przez p. Klemensiewicza, o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
234. L. s. 419. Tadeusz Barącz, artysta rzeźbiarz, przez p. Hausnera, o stypendyum dla ucznia swego Michała Tarczyńskiego — do komisji budżetowej.
235. L. s. 420. Wydział krajowy z prośbą Michała Lewickiego prowizorycznego woźnego przy Wydziale krajowym o veniam aetatis — do komisji petycyjnej.
236. L. s. 421. Alojzy Rużyczka, były nauczyciel szkoły ogrodniczej w Czernichowie, przez p. Niedzielskiego, o przyznanie tantiemy i ustalenie na posadzie ogrodnika — do komisji gospodarstwa krajowego.
237. L. s. 422. Rudolf Daś, były nauczyciel, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
238. L. s. 423. Franciszek Patkiewicz, przez p. Fruchtmanna, o zapomogę dla swej matki — do komisji budżetowej.
239. L. s. 425. Wydział powiatowy w Żywcu, przez p. Michałowskiego, o przyjęcie drogi gminnej, wiodącej od granicy węgierskiej do drogi rządowej w Radziechowcach w zarząd krajowy — do komisji drogowej.
240. L. s. 426. Gmina Łañcut, przez p. Żardeckiego, o bezprocentową pożyczkę na budowę aresztów wojskowych — do komisji administracyjnej.
241. L. s. 427. Gmina Biłka królewska, przez p. Merunowicza, w sprawie regulacji rzeki Pełtwi — do komisji gospodarstwa kraj.
242. L. s. 428. Gmina Hłomeza, przez p. Słoneckiego, o zapomogę na dokończenie budynku szkolnego — do komisji budżetowej.
243. L. s. 429. Gmina Królik polski, przez p. Słoneckiego, o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
244. L. s. 430. Gmina Królik wołoski, przez p. Słoneckiego, o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
245. L. s. 431. Mieszkańcy gminy Zawale, przez p. Hamoraka, o zapomogę z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.
246. L. s. 432. Gmina Czyżówka, przez p. Antoniego Wodzickiego, o doraźną zapomogę wskutek pożaru — do komisji budżetowej.
247. L. s. 433. Gmina Niebyłów, przez p. Romańczuka, o zapomogę dla dotkniętych powodzią — do komisji budżetowej.
248. L. s. 434. Ta sama, przez p. Romańczuka, o zmianę ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
249. L. s. 435. Gmina Rudawa, przez p. Antoniego Wodzickiego, o zapomogę na pokrycie kosztów żywienia Wiktoryi Madejównej należnych magistratowi krakowskiemu — do komisji budżetowej.
250. L. s. 436. Gmina Czyżówka, przez p. Antoniego Wodzickiego, o odpisanie zaległości na fundusz szkolny okręgowy i o zredukowanie prestacyj na cele szkolne — do komisji budżetowej.
251. L. s. 437. Gmina Staromiejszczyzna, przez p. Siczynskiego, o przeniesienie rogatki w Podwołoczyskach — do komisji drogowej.
252. L. s. 438. Rada szkolna miejscowa w Kościejowie, przez p. Merunowicza, o zapomogę dla tamtejszego nauczyciela dla odbycia kursu nauki zręczności w szkole wiedeńskiej — do komisji budżetowej.
253. L. s. 439. Nauczyciele w Grodzisku łańcuckim, przez p. Żardeckiego, o zreorganizowanie tamtejszej szkoły i o dodatek na pomieszkanie — do komisji szkolnej.
254. L. s. 440. Tomasz Krzyś i Marcin Dąbek, nauczyciele, przez p. Adama Jędrzejowicza, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
255. L. s. 441. Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
256. L. s. 442. Siostry Miłosierdzia w Bursztynie, przez p. Abrahamowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
257. L. s. 443. Towarzystwo krajowe dla handlu i przemysłu we Lwowie, przez p. Rutowskiego, o kredyt dla poparcia przemysłu tkackiego — do komisji budżetowej.
258. L. s. 444. Towarzystwo pedagogiczne ruskie we Lwowie, przez p. Romańczuka, o subwencyę dla ruskiej gazety szkolnej „Uczytel“ — do komisji budżetowej.

259. L. s. 445. Towarzystwo im. Michała Kaczowskiego, przez p. Barabasza, o zapomogę na cele towarzystwa — do komisji budżetowej.
260. L. s. 446. Dr. Józef Hankiewicz, emerytowany sekundaryusz zakładu kulparkowskiego, przez p. Władysława Koziębrodzkiego, o podwyższenie emerytury i o zapomogę — do komisji budżetowej.
261. L. s. 447. Mikołaj Majkowski, nauczyciel, przez p. Rożankowskiego, o stypendyum dla syna — do komisji budżetowej.
262. L. s. 448. Józefa Ostrowska, wdowa po dyrektorze szkolnym, przez p. Klemensiewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
263. L. s. 449. Michał Gigoń, nauczyciel, przez p. Niedzielskiego, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
264. L. s. 450. Mikołaj Wojciechowski, kierownik szkoły rolniczej w Kobiernicach, przez p. Wereszczyńskiego, o policzenie lat służby — do komisji gospodarstwa krajowego.
265. L. s. 451. Ks. Kazimierz Siemaszko, przez p. Raczyńskiego, o subwencyę na prywatny zakład dla opuszczonych i zaniedbanych chłopców — do komisji budżetowej.
266. L. s. 452. Gmina Szydłowce, przez p. Siczynskiego, o niższenie prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji szkolnej.

J. E. hr. Marszałek. Do łaski marszałkowskiej złożony został wniosek, który p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. hr. Antoni Wodzicki (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że ustawa drogowa kraju nie zadowalnia i administracyę dróg gminnych utrudnia;

zważywszy, że ludność wiejska w przeważnej części kraju zniesienia prestacyj drogowych się domaga;

zważywszy, że prestacye drogowe w wykonaniu nie odpowiadają swej rzeczywistej wartości, a niezmiernie utrudniają preliminarz i gospodarkę w powiecie, stawiam wniosek reformy ustawy drogowej w następującym kierunku:

1. Znieść zarządy drogowe, a oddać organizacye zupełnie Radom powiatowym.

2. Indemnizacye prestacyj w ten sposób przeprowadzić, aby tak w gminie jak i na obszarze dworskim opłacano rocznie po 50 ct. od każdego numeru, zaś 25 ct. rocznie od każdego konia pełnoletniego.

3. Obszar dworski 5% w materiałach lub gotowiznie stale rokrocznie od swego podatku gruntowego opłacać winien, a to bez względu, czy potrzeba ta w jednym roku jest wyczerpana lub nie.

Stanisław Jędrzejowicz w. r.
wnioskodawca.

Polanowski, W. Koziębrodzki, Madeyski, Bobrzyński, Tom. Rozwadowski, Scipio, Struszkiewicz, Zagórski, Emil Torosiewicz, Vivien, L. Wodzicki, A. Wodzicki, Lasocki, Bobczyński.

J. E. hr. Marszałek. Wniosek jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności dotyczących się krajowej szkoły gospodarstwa lasowego. (**Aleg. 58**). Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chrzanowski. Wnoszę, by Wysoka Izba raczyła odesłać sprawozdanie do komisji gospodarstwa krajowego, celem roztrząśnienia i przedłożenia swoich wniosków.

J. E. hr. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowl i wodnych. (**Aleg. 59**). Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza

z wnioskiem p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Polanowskiego w przedmiocie wyznaczenia z funduszu krajowego kwoty 20.000 zł. w. a., jako subwencji dla mających powstać czterech wzorowych fabryk mączki kartoflanej. (**Aleg. 60**). Do umotywowania wniosku głos ma wnioskodawca p. Polanowski.

P. Polanowski. Wysoka Izbo! Wniosek mój już tak jasno określa przedmiot, że nie będę się rozszerzał nad motywami.

Fakt niezaprzeczony, że w kraju naszym tak urodzaj jak nieurodzaj wywołują klęskę; fakt ten dziwny, który w innych krajach zwykle nie znajduje miejsca dowodzi, że równowaga w gospodarstwie krajowym nie jest obmyślana.

Czyż nie obudza zadziwienia, że w roku, w którym głód grozi ludziom, ba inwentarzowi, że w tym roku mnogo producentów, którzy nie wiedzą co zrobić ze swymi produktami.

Urodzaj nie zwykły kartofli jest niemałą klęską dla wielu gospodarzy. Nie są oni w stanie skosztować w gorzelniach rolniczych ograniczonych ośmioletnim peryodem i kontyngentem na podstawie niesprawiedliwej wymierzonym. Klęską jest taki urodzaj, bo kłopot gospodarzy. Trzeba produkt zapewnić przez zimę, trzeba okryć słomą, a tu brak słomy do gospodarstwa i do utrzymania inwentarza.

Tak tedy mimo głodu, który grozi i ludziom i zwierzętom niezwykły urodzaj kartofli nie mogących być skosztowanymi, może nieco zmniejszy grozę głodową, ale pomniejszy u wielu możliwość opłacenia podatku gruntowego.

Czy byt gorzełń jest zagrożony, czy konsumcyjny podatek dokrze oddziałował na dobrobyt kraju, tu nie pora o tem mówić. Niewątpliwie kwestya ta, która piecze niejednego, pojawi się w tej Wys. Izbie i wówczas będzie chwila stosowna do pomówienia o tem. Ale to pewnem, że każdy ktokolwiek zabiera głos w kwestyi ekonomicznej, musi się trzymać pewnych zasad.

Nie pora tu do rekryminacji, pora obrachowania się z faktem dokonanym, o którym nie wątpię, że cofniętym być nie może. Faktem tedy jest, że nadmiar produkcji kartofli zostanie odtąd normą w Galicyi. Fakt ten nie da się

zaprzeczyć. Przeszły rok wykazał to, wykazał i ten rok, i nie może być inaczej. Ktokolwiek jest gospodarzem, wie że płodozmian musi być utrzymany, wie o tem, że u nas nie ma racjonalnego płodozmianu, że nie ma dobrej produkcji u rolnika, jeżeli nie ma okopowej planty w płodozmianie. W innych krajach są szczęśliwsi. Mają one wybór: kartofle albo buraki. U nas tego wyboru nie ma. Buraki nie mogą być produktem, bo egzystuje tylko jedna cukrownia w całym kraju.

Owóż Panowie stać bezradni, to się nie godzi. Zasługą jest towarzystwa gospodarczego galicyjskiego lwowskiego a specjalnie wiceprezesa jego, posła samborskiego p. Grossa, że usłyszawszy z wielu stron głosy, zapytujące czy nie da się zastąpić konsumcyi kartofli obecnie ukróconej czem innym, starał się wyjaśnić kwestyę produkcji mączki kartoflanej czyli tak zwanego krochmalu.

Nie trzeba i nie chciałbym budzić zbyt wielkich nadziei, bo to źle oddziaływa, bo głos ztąd usłyszany, zachęciłby może nie jednego do natychmiastowych doświadczeń. Chciałbym jednak, by bez obciążenia budżetu krajowego, zachęcić i wybrać 4 inteligentnych gospodarzy w kraju rozrzuconych w odleglejszych okolicach, by ci doświadczeniami stwierdzili czy ta produkcya jest korzystna czy odbyt łatwy, czy się opłaci. Nie obciąża wniosek ten budżetu krajowego, bo czerpie ze stałego funduszu przemysłowego a tego nikt przecież nie zaprzeczy, że przemysł ten jak każdy inny powinien znaleźć w źródle tem opiekę i pomoc.

Czy ta sprawa jest już dość wyjaśnioną? Ja powiem że nie i dlatego proponuję że subwencją zagrzeć powinniśmy do doświadczeń szerszych. Jednak wobec tego, że nadprodukcya jest skonstatowaną i według naszego przekonania musi być stałą, lepiej jest trochę zawczasie zacząć działać jak za późno.

Fabryki krochmalu są rozszerzone nadzwyczaj w innych krajach, a przedewszystkiem w Niemczech, gdzie już jest całe stowarzyszenie fabrykantów krochmalu z kartofli, i w Poznańskiem spotyka się bardzo często fabryki krochmalu, a niedawno w Berlinie odbyła się specjalna wystawa tycząca się tylko urzędzań zamieniania kartofli w krochmal. Powtarzam, że usiłowaniu towarzystwa rolniczego i posła samborskiego zawdzięczamy, że Dr. Wawnikiewicz

profesor wyższej szkoły rolniczej w Dublinach tę wystawę zwiedził w Berlinie a nadto zwiedził w powrocie kilka fabryk w Poznaniu Oprócz tego korespondencya zawiązana z p. Sobieszczańskim produkującym mączkę kartoflaną tuż obok nas za granicą w Hrubieszowskiem dostarczy praktycznych objaśnień.

Dziś jeszcze, aby się uspokoić w polecaniu mego wniosku Wysokiej Izbie, konferowałem z p. Wawnikiewiczem. Ten zbiera wszystkie materiały, będzie miał dokładne plany, kosztorysy i informacye, i jak mi właśnie mówił, za dwa tygodnie spodziewa się cały materiał mieć zebrany tak, że inicjatywą Towarzystwa rolniczego, posłowie, którzy się tą sprawą będą interesowali, będą mogli z ust jego bliższe informacye zaczerpnąć.

My w kraju rolniczym zagrożeni jesteśmy ciągłą niemożliwością opłacania podatków, lada mniejsza klęska, lada myszy, lada posucha nieco dłużej trwająca dowodnie wykazują, że ogół rolników jest w upadku. My więc mamy obowiązek myśleć i starać się o przeprowadzenie organicznej pracy w kraju.

Niewątpliwie Rząd weźmie w opiekę przymysł powstający, może potrafi zwolnić go w początkach od opodatkowania. (Głos: Oho!). Ja kończę, prosząc, aby Wys. Izba raczyła odesłać wniosek do komisji gospodarstwa krajowego. (Brawa).

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka w przedmiocie przymusowego ubezpieczenia wszystkich budynków w kraju; (**Aleg. 61.**) do uzasadnienia tego wniosku ma głos p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoki Sejmie! Jak sprawa asekuracyjna jest nader ważną i piekącą kwestyą nietylko dla stanu włościańskiego ale i dla całego całego kraju naszego, to zdaje mi się nie trzeba na to dużo dowodów.

I tak najprzód, gdybyśmy się zastanowili nad ogólnem dobrem, jakie z tej instytucji, którą w życie wprowadzić zamierzamy, wypłynie

dla całego kraju, to najprzód spostrzeżemy pierwszą i najgłówniejszą zasadę naszą, a tą jest ubezpieczenie od ognia każdego choćby najuboższego włościanina; dlaczego jednak mówię choćby najuboższego włościanina, oto dlatego, bo wiem dobrze, że wszystkie wyższe stany jako i miasta, tak lekkomyślnie sprawy asekuracyjnej nie zaspiają i asekurują swoje budynki, gdzie i jak mogą, chociaż prawdą jest, że za tę ostrożność swoją wyrzucają po za granice kraju ogromne miliony. Włościanin zaś, jak mówię najuboższy, przyciśnięty różnemi nędzami i klęskami, które się na nim najbardziej odbijają, niewiele troszczy się o zabezpieczenie od ognia swojego mienia — dlaczego? bo znajduje się w tak krytycznem położeniu, że obecnie tak wygórowanej premii asekuracyjnej każdorocznie opłacać nie jest w stanie.

Otóż znów w razie wydarzonej pogorzeli, na kimże owa klęska najbardziej się odbije, jak nie na owym wieśniaku, który będąc w tem nieszczęśliwem położeniu, musi albo odczuć strasznie tę krytyczną chwilę albo obciążyć nowym długiem swoją i tak już słabą hipotekę, a co go dalej czeka, to już pewnie zacni Panowie sami zrozumiecie.

Otóż tak nadal już pod żadnym warunkiem zostać nie może i jeżeli każda sprawa ma swoje przesilenia, to już sprawa asekuracyjna, ta najważniejsza kwestya dobrobytu krajowego musi raz wejść na lepsze tory. Dalej zważyłoby należało, że takie ubezpieczenie przymusowe całego kraju na rachunek dochodu krajowego dałoby się przeprowadzić za bardzo mały procent. Tu zdaje mi, nie potrzebuję dużo na uzasadnienie tego punktu dowodzić, gdyż to każdy z Panów Wys. Izby naocznie widzi, że jeźeliby cały kraj Galicya obszacowała swoje budynki, jakie ziemia nasza dźwiga, a nie chcielibyśmy rachować na żaden zysk, jaki po zapłaceniu każdorazowej pogorzeli pozostanie; to zdaje mi się, że ani 10 ct. rocznie od setki, może 5 ct. od setki szacowanej wartości opłaciłoby należało, a niechbyśmy zapłacili nawet 20 ct od setki, to jeszcze mamy straszny zysk wobec tego, kiedy dzisiaj za budynki drewniane, słomą kryte, płacimy Towarzystwu krakowskiemu przeszło 100 ct. od setki, więc czyż ten dowód nie powinien nas przekonać o użyteczności naszej krajowej asekuracji.

A nareszcie czyby się jeszcze nie wypadało zastanowić nad jednym dobrem, jakieby z tej instytucji krajowej wypłynąć miało. Otóż chociażbyśmy zapłacili i 20 ct. od setki jako dodatek asekuracyjny, to oprócz korzyści, jaką jeszcze z bardzo taniej taksy otrzymujemy, możemy z owej zwyczajki utworzyć fundusz żelazny galicyjsko-asekuracyjny z kilku milionów złożony, któryby można oprocentować na dochód budżetu krajowego, a resztę zwyczajki możnaby użyć z korzyścią za uchwałą Wys. Sejmu na różne dobre cele, posłużyć mogące do obniżenia obecnego stanu podatków krajowych. A dalej zważyłoby należało, iż w stosunku takim nie istniałyby żadne agentury, które i tak cały kraj dużo kosztują, bo jeżeli się nie mylę, to one same około 8% pieniędzy asekuracyjnych pobierają, w naszej zaś asekuracji krajowej niktby marnie grosza asekuracyjnego nie rozrzucił, bo c. k. urzędy podatkowe na mocy przedłożonych spisów i oszacowanych budynków gospodarczych przez zwierzchności gminne, dopisałyby w tabeli podatkowej rzeczony dodatek asekuracyjny, któryby się razem z podatkami w c. k. urzędach podatkowych na książeczkę podatkową opłacał.

Może ale ktoś z Wys. Izby powie mi, że ta sprawa jest dosyć dobrze obmyślaną, ale Wys. Rząd z pewnością się nie zgodzi, raz dlatego, że nie będzie chciał obciążyć urzędów podatkowych poborem tego dodatku, powtóre dlatego, że nie chce naruszać wolności autonomicznej, a po trzecie dlatego, że nie chce odbierać praw i przywilejów towarzystw asekuracyjnych, operujących w kraju. Pozwólcie Panowie, że Wam i te trzy pytania stanowczo rozwiążę. (Brawa!)

Otóż co się tyczy tego punktu, jakoby Wys. Rząd nie chciał obciążać urzędów podatkowych jaką nową pracą, to ja właśnie tutaj widzę dla Wys. Rządu najważniejszą korzyść, która stonkownie za bardzo małą pracę, bo tylko przez wliczenie do tabeli płatniczej dodatku asekuracyjnego stokrotnie się opłaci, bo się niejako zmusi lud do punktualnego spłacania podatków w terminach, a zatem nie będzie potrzeba Wys. Rządowi tylu sił sekwestracyjnych, ile ich dziś potrzebuje.

Co do drugiego punktu, to nie byłoby to uzasadnionem ze strony Wys. Rządu, iżby Wys. Rząd dlatego nie chciał się zgodzić na naszą propozycję, że nie chce naruszać naszej wolności

autonomicznej, bo jeżeli my sami, którzy tą wolnością autonomiczną żyjemy i oddychamy, żądamy takiej przymusowej instytucji dla siebie, w której upatrujemy nasze dobro ogólne i prywatne, to dlaczegożby Wys. Rząd miał nam odmawiać lub wzbraniać tego, co my za nasze dobro uważamy.

Jakby Wysoki Rząd nie chciał odbierać praw i przywilejów towarzystwom asekuracyjnym operującym w Galicji, to pozwolę się zapytać, dlaczegożby Wysoki Rząd tego nie chciał zrobić, jeżeli tu jest ratunek nasz. Gdybym tu pozwolił sobie poszukać dziś na prawicy i w samym centrum Wysokiej Izby, tobym znalazł dziesiątkami znacznych i dostojnych świadków, którzyby mi jednogłośnie potwierdzili co im Wys. Rząd wyrobił i oni mieli prawa swoje, ziemię swoją własną, na której niejedną rodzinę wędrującą i może z głodu umierającą przyjęli, osadzili i uposażyli jak mogli, każąc sobie za tę łaskę nie innego jak parę dni tygodniowo pomódz pracować na roli dworskiej aż za biegiem parę set lat, lud zapomniał o tej rzeczywistej łasce a prawo chlebobawców zdawało się uciążliwe, więc cóż rząd zrobił? Oto powiedział: My prawo twoje skasujemy, kto z ludu ma ziemię twoją, to ją stopniowo musi zapłacić, a ty dostaniesz wykup. Ale po co mi nawet ruszać półwiekowy czas; kiedy w zeszłym roku Wysoki Rząd odezwał się do tych samych Panów: oddajcie resztki prawa i przywilejów jakie w propinacyach macie, tu macie 60 milionów, podzielcie się jak możecie a prawo nasze.

Ale powie mi ktoś, otóż właśnie widzisz Panie kolego, że Wysoki Rząd odbierał prawa i przywileje, ale płacił za nie milionami, a Towarzystwo dotychczasowe jakże zaspokoić? Otóż ja i dla tych obmyśliłem środek do zaspokojenia a tem są ich zakładowe miliony, które cały kraj Galicja złożyła przez asekuracje swoje. Otóż niech sobie zabiorą te miliony, niech się niemi podzielą, a nam niech zostawią na przyszłość wolne ręce do działania.

Proszę zatem Wys. Sejmu, ponieważ sprawa ta od roku 1861 już cztery razy w Sejmie była traktowaną, a niestety do rezultatu nie doprowadziła, aby dziś ogólne znalazła poparcie a tak uczynimy zadość tyle pożądaney i ważnej instytucji. Proszę zatem, by wniosek mój odesłany został do komisji asekuracyjnej. (Liczne oklaski i brawa)

J. E. hr. Marszałek. Wnioskodawca wyraził życzenie, ażeby wniosek jego przekazany był do komisji asekuracyjnej. Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z propozycją wnioskodawcy na odesłanie jego wniosku do komisji asekuracyjnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Romańczuka w przedmiocie: a) założenia w południowo-wschodniej części kraju gimnazjum z ruskim językiem wykładowym; b) założenia w gimnazyjach w Kołomyi i w Tarnopolu stałych równorzędnych klas z językiem wykładowym ruskim; c) założenia w południowo-wschodniej części kraju seminaryum nauczycielskiego męskiego z językiem wykładowym ruskim; d) w przedmiocie ścisłego przeprowadzenia utrakwizmu w wykładach w seminaryach nauczycielskich męskich we Lwowie, w Stanisławowie i w Tarnopolu; e) w przedmiocie przeobrażenia seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Przemysłu z polskiego na utrakwistyczne. (Aleg. 62). Głos ma wnioskodawca p. Romańczuk.

P. Romańczuk. Wysokij Sojme! Wniesienia, z jakymi ja i moi towarzyszy otse wystupajemo, ne perszyj raz prychodiat pered sesiju Wysoku Pałatu. Czaśt' ich choť w jenszoj formi, ja predložyw jeszcze pered piat'my rokamy; druhu czaśt' pered dwoma rokamy. Kołyb Wysoka Pałata buła ich wże tohdy uwzhladnuła, my wsi mohłyb nyni dorohyj a korotko wymyrenyj nam czas obernuty na jenszi pylni i waźni sprawy i praciowałyb razem w lipszoj harmonii i zhodi jak teper. Odnakoż szczo ne stało sia, hodi zatym teper żałowaty, koby bodaj na buduczniśt' dijało sia inaksze!...

Z pryczyny szczo wniesenia, jaki stawljaju, ne sut' nowi, ne potrebuju ich szeroko motywowaty. W perszym wniesieniu wychodźu z toho założenia, szczo kraj nasz maje za mało gymnazyi i potrzeba ich bilsze.

(Wice - Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Wprawdi teper jest pewna tendencya protiwbilszowaniu uczenych szkół, i majże w ciłoj sereduszczyj Europi howoryt sia bohato o hyperprodukcji inteligencyi i o inteligentnim prole-

tarjati. Ja pryzaju sia, dumaju, szczo inteligencyi nikoły ne może buty za bohato, a inteligentnoho proletarjatu ne bude, jesły mołodiż w szkołach ne bude szukaty samoho tylko chliba. Ałe bud' jak bud', nawit tiji, szczo w zahali sut' protywni pobilszowaniu czysła gimnazyj, ne sut' i ne moźut' buty protywni pobilszeniu gimnazyj w Hałyczyni. Nasz kraj maje sorozmirno najmėnsze gimnazyj zi wsich koronnych krajiv awstryjskich. Koły w Salzburgu odna gimnazja prypadaje na 81.000 mieszkańciw, w Tyroli na 91.000, w Dolisznij Austriji na 93.000, w Szłesku na 94.000, w Morawii na 97.000, to w Hałyczyni prypadaje odna gymnazja na 229.000 mieszkańciw. Najbilsze do Hałyczyny zblyżena jest Styryja, w kotri prypadaje odna gymnazja na 202.000 mieszkańciw, ałe treba zważyty, szczo Styryja maje szczo połowynu tilko realnych szkół, a w naszym kraju czysło realnych szkół wynosyt ledwo tilko $\frac{1}{6}$ czaśt' czysła gymnazyj. Z toi pryczyny nasz gymnazji najbilsze sut' perepownieni, bo u nas na odnu gymnazju prypadaje peresicžno 455 uczenykw, koły w Dalmacyi prypadaje 180, w Karyntyi 221, w Salzburgu 223, w Tyroly 246, w Morawii 273 i t. d.

Normalne czysło uczenykw w odnij gymnazji powynno wynosyt 300 do 350, a czym ono mėnsze, tym oczewydno łuczsze dla nauky. Dla toho z przyznaniem pidnoszu, szczo J. E. pan Namistnyk teper pry otworeniu Sojma zapowiw, szczo c. k. Rada szkilna krajowa maje robyty zachody u Ministerstwa proświty o pobilszenie czysła gymnazyj.

Jesłyż z toho okazuje sia nahladna potrzeba założenia nowych gymnazyj w naszym kraju, to zachodyt pytanie, de, w kotrij jeho czasty małyby sia nowi gymnazja założyty.

Otże najbilsze pid tym wzhladom uposlidżena jest czaśt' połudnewo-wschidnia. Na 8 powitiw toji czasti: pidhajeckij, buczackij, horodeneckij, terebowłeckij, czortkowskij, zaliszczyckij, husiatyńskij i borszcziwskij z ludnošteju 611.000 dusz jest tilko odna i to nyższa gymnazja w Buczaczi, uderżowana kosztom tamosznoho monastyrja OO. Wasyłyjan. Ałe i ta odynoka gymnazja zowsim ne widpowidaje potrebam ludnošty ne tilko tomu, szczo jest to łysze gymnazja nyższa, ałe i tomu, szczo ne maje kwalifikowanych uczyteliw, a obsadżena samymy tilko suplentamy.

Centralnym punktem sych wsich 8 powitiw jest' Czortkiw, i założenia gimnazji w Czortkowi domahaly sia duze czyslenni petycji wyslani seho roku do Rady derżawnoji. Jeslyb odnakoż c. k. Prawytelstwo, w misto zakładytu nowu gimnazju w Czortkowi, riszylo sia zreorhanizowaty i dopownyty do VIII klas gimnazju w Buczaczi, jak seho i Sejm krajewyj rezolucyjeju z 15. żowtnia 1888 roku domahaw sia, to my by i tym takoz zadowolyly sia.

Jakaż to powynna buty taja nowa, wzhladno zreorhanizowana i dopownena gimnazja? jakijby powynen w nij buty jazyk wykładowyj? W sych 8 powitach jest 419.000 Rusyniw, a tilko 161.000 Polakiw. Jasno otże, szczo jazykom wykładowym w nij powynen buty jazyk ruskij.

Ale jeszcze insza pryczyna, zahalnijszoji natury, szczo by zalożyty gimnazju rusku. Bo Rusyny imenno — i to jest druhe zalozenie, z kotroho wychodzu, majut w zahali za malo gimnazij, tilko odnu wi Lwowi i dwi paralelni klasy w Peremysły. Jeslyb i ne zważyty wze na widnoszenie czysla ludnocy oboch narodiw naszoho kraju, tilko na widnoszenie czysla uczenykiw (w okruhlych cyfrach jest 2000 ruskich uczenykiw w gimnazjach suprotyw piw dewiata tysiacza polskich), to na 26 gimnazij w kraju powynno buty 5 gimnazij ruskych.

Z toji pryczyny domahajemo sia szczo stalych paralelok ruskich pry gimnazji kołomyjskoj, hde czyslo uczenykiw Rusyniw wynosyt 192, i w Tarnopoly, hde ono dochodyt do 140. Sut' jeszcze i inszi gimnaziji zo znacznym czyslom ruskich uczenykiw, n. p. stanislawowska, bereżanska, stryjska, ale szczo tyji mista sut' polozeni blysko takich, w kotrych abo sut' ruski gimnazji wzhladno paralelky, abo pišla naszoho wnesenia małyby buty, dlatoho czašt' uczenykiw ruskych mohlyby zwidtam do sych ruskich szkil perenesty sia.

Jak gimnazij tak i seminarij uczytelskich w naszym kraju jest za malo, jak se takoz pryznaw J. E. p. Namistnyk, zapowidajuczy znowa, szczo krajewa Rada szkilna maje udaty sia do centralnoho Prawytelstwa w sprawi pobilszowania ich czysla. I sprawdi z sprawozdania Rady szkolnoji krajewoji o szkołach narodnych za r. 1889 pokazuje sia, szczo w sim roci buło 208 szkil ne czynnych, w znacznoj czasty z pryczyny braku uczyteliw. Kołyż zważyty sia, szczo w r.

1888 zalożylo ispyt zriłocy w uczytelskich semynarijach tilko 149 kandydatiw uczytelskich, to se czyslo ne wystane nawit do obsadzenia nowych szkil, kotrych szczo roku maje sia 150 zakładyty, a tim mensze do zapownenia luk po dawnijszych uczytelach. Nedostatok semynarij pokazuje sia imenno w wschidnij Hałyczyni hde jest, riwno jak w zachidnij, try mużeski seminariji, pomymo toho, szczo i czyslo ludnocy i czyslo szkil w wschidnij Hałyczyni jest majze dwa razy bilsze, tak szczo suprotyw trech semynarij w zachidnij Hałyczyni powynno buty 5 w wschidnij. Jak gimnazija tak i semynarija nowa prydałaby sia najbilsze w połudnewo-wschidnij czasty Hałyczyny, n. p. w Zołoczewi, Kołomyi, Buczaczi, abo ewentualno w Czortkowi, kołyb tam mała zalożyty sia nowa gimnazija.

Szczo dotyczyt sia pytania, jaka powynna buty taja nowa semynarija, z jakim jazykom wykładowym, to widpowid na toje wychodyt jasno z otsych danych. Na 1755 szkil narodnych z ruskym jazykom wykładowym ne ma ani odnoji ruskoji semynariji uczytelskoji, na 1492 szkil polskich jest 5 polskich semynarij, t. j. 3 mużeski i 2 żeńskiji.

Krim toho sut' szczo 4 semynarija tak zwanji utrakwistycznji t. j. niby na piw polskiji a na piw ruskiji, ale faktyczno sut' ony ledwo w tretij czasty ruskiji, a odna z tych, t. j. żeńskaja semynarija u Lwowi, jest majze czysto polskaja. A szczo uczytel powynen oczewydno dobre znaty jazyk, kotrym maje nauczaty, a pry małym czyšli ruskych hodyn nauky w semynarijach se ne jest' wpowny možlywo, dlatoho my domahajemo sia w naszym wneseniju, szczo by w mużeskich semynarijach uczytelskich u Lwowi, w Stanisławowi i Tarnopoly i w żeńskij semynariji u Lwowi stroho perewedenyj buw utrakwizm jazykowyj w toj sposib, szczo na nauku w ruskim jazyci używano zahałom ne mensze hodyn szkilnych jak u polskim. Na konec domahajem sia jeszcze, szczo by żeńsku semynariju uczytelsku w Peremysły z czysto polskoji peremenyty na utrakwistycznu. Taż ona leży w ruskij czasty kraju, a kandydatki po jeji ukińczeniu zaniati sut' takoz w tije czasty.

Kompetencja do riszenia o wykładowim jazyci w uczytelskich semynarijach należyty wykuczno do prawytelstwa, szczo do gimnazij, jest zakon krajewyj z 22 czerwnia 1869. Ale pomy-

nuwszy, szczo ciłyj toj zakon w najwazniejszych swoich postanowach stoit w jaskrawij superecznocy ne tilko z zakonodawstwom derżawnym, ale nawit' z osnownymy zakonamy derżawnymy, muszu szczo zamityty: 1) szczo zakładanie nowych gimnazyj należyłt bezperezczno do władcy egzekutywnoji; 2) szczo prawo riszaty o jazyci wykładowym ne jest nihde w statuti krajewim zastereżene sojmowy — a w wsich inszych krajach koronnych prawo toje wykonuje prawytelstwo. Wprawdi zhadanyj zakon krajewyj w art. V. postanawlaje, szczo w szkołach serednych, uderżuwanych z fondi publicznych, maje buty jazyk wykładowyj polskij, odnakoż z dalszych sliw toho artykułu wypływaje, szczo taja postanowa widnosyt sia tilko do szkół uże istnujuczyczych, a w art. 7. jest dla Sojmu zastereżene tilko prawo riszaty o zminach szczo do jazyka wykładowoho, t. j. riszaty w takim razi, kołyby n. p. ruskij jazyk maw buty zawedenyj w jakij gimnazyji na misce polskoho — odnakoż szczo do nowych gimnazyj, hde o nijakij zmini ne może buty besidy, toj zakon sojmowyj nijakoho prawa ne zasterihaje. Tilko wwedenie ruskoho jazyka stało w paralelkach, majuczyczych założyty sia pry istnujuczyczych wże polskich gimnazyjach należyłt piśla zhadanoho zakona do sojmu krajewoho.

Spytajete otże panowe, dlaczoho my udajemo sia do Sojmu w sprawi, kotra należyłt do prawytelstwa? Robymo se z dwoch pryczyn: raz szczooby dodaty wahy naszym domahanjam, koły ich pidopre i reprezentacja kraju, a druhe dlatoho: dosy imenno w ostatnych czasach, wsi koncesyji, jesły to można nazwaty koncesyjamy, jaki my dla naszoho jazyka abo dla naszych narodnych interesiw w zahali osiahnuły, wychodyły wid prawytelstwa. I tak założenje ruskych paralelok w Peremyszły prawytelstwo netilko zainicyjowało, ale i pereprowadyło po za uchwałę Sojmu.

Nawet w takij sprawi, jak wybranie odnoho ruskoho posła na Człena Wydiłu krajewoho, buło, jak zwistno, motorom prawytelstwo. Jesłyż teper pry otworeniu i zamykaniu Sojmu czujemo z ust Marszałka krajewoho takož i kilka ruskich sliw, to se znów ne jest zasłuhoju Sojmu, kotryj dotycznoho mojeho wnesenia ne załahodyw, ale dostojnoho Marszałka. Otże my chotylyby, szczoobyśmo i Wam, panowe, Sojmowy

krajewomu, mały deszczo zawdiaczyty. A ne domahajem sia tut jakijchś osoblywszych koncesyj, jakychś łask; my domahajemo sia w sych wneseniach tilko odnoji i to newelykoji czastyny z toho, szczo nam należyłt sia na pidstawii naszych praw historycznych, praw pryrodnyczych i na pidstawii naszych praw konstytucyjnych, a szczo daleko szczo ne wystaje do zaspokojenia naszych faktycznych potrzeb. My podajemo wam otse nahodu, bodaj w małej miri wykonaty akt sprawedywosty suprotiw ruskoho naroda, a zarazom i akt rozumnoji polityky. W waszim dobre zrozumiliłm interesi leżyłt, ne mensze jak w naszym, z toji nahody skorzystaty. Poruczajau otże si nasi wnesenia waszij rozwazi i życzyłwosty.

Pid wzhladom formalnym wnoszu, aby se wnesenje widosłaty do komisiji szkolnoji (Bravo i oklaski).

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Wnioskodawca prosi o odesłanie jego wniosku do komisiji szkolnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisiji budżetowej z wniosku posła ks. Sirki w przedmiocie udzielenia zapomogi pogorzelcom Ożydowa.

Sprawozdawca poseł Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca Stanisław hr. Badeni. W czasie bieżącej już sesji sejmowej wybuchł pożar w Ożydowie w powiecie złoczowskim i zniszczył 32 domy, z których pewna tylko część była asekurowana. Okolicznością zwiększającą tu jeszcze nieszczęście jest to, że w przeciągu ostatnych lat czterech, Ożydów już po raz trzeci pożarem nawiedzony został. Biorąc także pewną miarę porównania z takąż zapomogą dla pogorzelców w czasie trwania bieżącej sesji sejmowej uchwalonej, a mianowicie dla gminy Bobowej, komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dla pogorzelców gminy Ożydowa zapomogę w kwocie 200 zł. do rozporządzenia Wydziału powiatowego w Złoczowie.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu?

Posel Rożankowski. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Posel Rożankowski ma głos.

P. Rożankowski. Hromada seła Ożydowa leży w powiti zołoczowskim, czysły 1500 dusz i w takoj leży storoni, kotra dotknuta zistała neurodzajom i zahrożena jest hołodom. Kromi toho pered trema rokamy zhorilo tam 24 gospodarstw, pered dwoma rokamy 10 gospodarstw, a teper piśla sprawozdania Wydiłu powitowoho 28 gospodarstw, a piśla petycyi, kotora zistała wnesena czerez moji ruki do Wysokoho Sojmu, 30 gospodarstw.

Poneże meszkańci seła Ożydowa sut wykluczno rilnykamy i czerez stratu, bo pohorilci utratyły ciłyj swij majetok i dobytok, ne mohut na gospodarstwi swoim chudobu uderżaty, perymysłu ne majut żadnoho, wid pojedynczych człeniw hromady ne mohut sia spodiwaty żadnoj zapomohy, bo sut takož bidakamy, i w okołyci takož je hołod, to ośmiłyłbym sia prosyty, szczyoby Wysokij Sojm datok, zapomohu proponowanu czerez komisyu budżetowu, błahowył pidwyższyty na sumu 300 zł.

(J. E. hr. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo)

Tii 300 zł. toby widpowidało peresieczno na obdiłenie po desiat zł. dla každoj pohoriłoj zahorody. Meni sia zdaje, szczo to w stosunku do szkody, jakuju ponesły pohorilci a kotora piśla petycyi wynosyt około 20000 zł., duże mała czast bułaby tym pokryta i na razi tylko najnahlijszi potreby bułyby pokryti. Proszu prote o łaskawe pidwyższenie.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Niechętnie przyjmuję tego rodzaju dyskusyę w imieniu komisji budżetowej, niewątpliwie bowiem wdzięczniejszą jest rola po stronie szanownego posła, który przemawiał imieniem pogorzalców, dotkniętych pożogą, aniżeli moja, który przemawiam imieniem funduszu krajowego. Role nasze są tem uzasadnione, że szanowny poseł spełnia swój obowiązek wobec wyborców, a ja wobec funduszu krajowego, skoro jestem członkiem komisji, która ma tego funduszu strzedz.

Zwróć uwagę, że między pogorzalcami jest kilku asekurowanych, więc szanowny poseł, obliczając procent udzielić się mającej zapomogi, nie odliczył tych, którzy są asekurowani, a którzy tem nieszczęściem mniej są dotknięci, aniżeli nieasekurowani. Z drugiej strony podnieść muszę, że należy zachować pewien stosunek w udzielaniu zapomóg, a mianowicie stosunek do zapomogi, udzielonej gminie Bobowa. Tam było sto kilkadziesiąt pogorzalców, a Wysoki Sejm udzielił kwotę 500 zł., a tutaj jest 30 pogorzalców, przeto komisya budżetowa nie mogła postępując logicznie proponować więcej niż 200 zł.

Proszę tedy Wysoką Izbę imieniem komisji budżetowej, ażeby zechciała wniosek komisji budżetowej przyjąć.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Upraszam pp. posłów o zajęcie miejsc swoich. Są dwa wnioski. Wniosek komisji udzielenia zapomogi w kwocie 200 zł. i wniosek p. Rożankowskiego udzielenia zapomogi w kwocie 300 zł. Poddam pod głosowanie kwotę wyższą. Kto jest za udzieleniem zapomogi w kwocie 300 zł., zechce powstać. (Wątpliwość.) Proszę o próbę przeciwną.

(Po obliczeniu głosów.)

Większość jest przy drugim głosowaniu, a zatem wniosek upadł. Kto jest za wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia jest wyczerpany. Upraszam pp. sekretarzy o odczytanie wniosków, które złożone zostały do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że linia c. k. uprzyw. kolei imienia Arcyks. Karola Ludwika, Lwów—Brody, Krasne—Podwołoczyska—granica państwa, która jest przedmiotem osobnej koncesyi z dnia 15. maja 1867, od roku 1884 aż po dzień dzisiejszy, więc przeszło lat pięć z rzędu, więcej jak połowę sumy gwarancyjnej ze skarbu państwa spotrzebowała, gdyż według dat budżetów państwowych z odnośnych lat dla linii tej długości około 32 mil przy rocznej gwarancyi 50.000 zł. za milę wypłacono:

w roku 1884	. . .	850.000 zł.
„ 1885	. . .	1,000.000 „
„ 1886	. . .	1,300.000 „
„ 1887	. . .	1,300.000 „

w roku 1888 1,300.000 zł.

„ 1889 1,260.000 „

Zważywszy, że w takim wypadku, stosownie do brzmienia §. 14 ustawy z dnia 14. grudnia 1877, dz. u. p. l. 112, przysłuża państwu prawo wzięcia takiej linii kolejowej we własny zarząd,

zważywszy, że wiele względów tak krajowych jak i państwowych ekonomicznej i finansowej natury za tem przemawia, by c. k. Rząd z tego przysługującego mu prawa co do wymienionych linii kolejowych zrobił użytek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by co do linii c. k. uprzyw. kolei imienia Arcyks. Karola Ludwika Lwów—Brody, Krasne—Podwołoczyska—granica państwa, zrobił użytek z przysługującego mu prawa z §. 14 ustawy z dnia 14. grudnia 1877, dz. u. p. l. 112.

W. Struszkiewicz, w. r.
wnioskodawca.

St. Tarnowski (sen.), Wład. Wolański, Borkowski, Gnoiński, Niezabitowski, Gniewosz, Dydyński, Dr. St. Larysz Niedzielski, A. Skrzyński, St. Jędrzejowicz, Edward Jędrzejowicz, Pilat, S. Koziebrodzki, Jaworski, Hausner, Gross, Abrahamowicz, Biliński, Wł. Kozłowski, J. Puzyna, G. Romer, Gorayski, St. Badeni, Scipio, Sanguuszko, A. Jędrzejowicz, Emil Torosiewicz, Bobrzyński, M. Torosiewicz, Schnell.

J. E. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu. Położę go na porządek dzienny najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

W n i o s e k.

Strony interesowane zamieszkałe po za siedzibą właściwego sądu zmuszone są opłacać należność w wysokości 17½ centa za doręczenie każdej rezolucyi w sprawach cywilnych.

Zważywszy, że opłata za doręczenie w tej wysokości uciążliwą jest szczególnie dla członków gmin wiejskich;

zważywszy, że za pośrednictwem Zwierzchności gminnych lub też wprost drogą pocztową, doręczenia z wszelkim spokojem i pewnością, a znacznie taniej uskuteczniane być mogą:

zważywszy, że instrukcja sądowa ogłoszona patentem cesarskim z dnia 3. maja 1853 l. 81 Dz. u. p., z reguły zaleca doręczanie rezolucyj za pośrednictwem poczt;

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w właściwej drodze:

1. Uchylił rozporządzenie ministeryalne z d. 19. grudnia 1858, ogłoszone w N. 1. Dz. p. za rok 1859, ewentualnie każde inne zarządzenie, zaprowadzające opłatę w wysokości 17½ centa w. a.

2. Zarządził doręczanie rezolucyj sądowych za opłatą pojedynczej należności pocztowej.

Lwów dnia 19. października 1889 r.

Żardecki w. r.
wnioskodawca.

Teliszewski, dr. Midowicz, dr. Olpiński, Kowalski, Siczyński, J. Romańczuk, Hamorak, Herasymowicz, Zbyszewski, Korol, Fr. Kramarczyk, Potoczek, Stręk, Romanowicz, Goldman, Albin Rayski, Kułaczkowski, dr. Okuniewski, dr. Sawczak, Barabasz, Huryk.

J. E. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucję:

Ze względu, iż organa skarbowe przepisy wykonawcze ustawy o opodatkowaniu gorzelń z dnia 20. czerwca 1888 Dz. u. p. N. 95 mylnie tłumaczą i w sposób tak niewłaściwy zastosowują, iż przez to producenci okowity, właściciele rafinerij i składów wolnych na liczne szkany i znaczne straty są narażeni:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. Rząd, aby raczył:

po 1. zwołać ankietę, złożoną z osób przemysłem gorzelnianym się zajmujących i na podstawie uczynionych przez nią wniosków zmodyfikował wydane dotąd przepisy wykonawcze;

po 2. aby dla podniesienia zbytu okowity usunął przeszkody, których istniejące w Galicyi rafinerie i składy wolne okowity wskutek niewłaściwego zastosowania istniejących przepisów doznają;

po 3. aby zniósł premie dla donosicieli ustanowione i w drodze właściwej zarządził, aby wszelkie przestępstwa przeciw ustawie o opo-

datkowaniu gorzełń orzeczeniu sądów zwykłych podlegały.

Piotr Gross
wnioskodawca.

Dr. Olpiński, Dr. Midowicz, Zbyszewski, Klemensiewicz, Palch, Weigel, Goldman, Dworski, Albin Rayski, M. Michalski, Czyżewicz, Franc. Strzygowski, Szczepanowski, Hausner, Dr. Adam Asnyk, W. Rogoyski, Romanowicz, Merunowicz.

J. E. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

Sekretarz p. Teliszewski (czyta):

W n e s o k.

Zważywszy, szczo naslidkom obowiazujuczich dneś prypysiw za doruczenie koźdoho pyśma sudowoho storona widberajuczsa toje pyśmo musyt opłaczuwaty tytułom należytosty za doruczenie po 17½ kr.;

zważywszy, szczo daże pry suczasnim doruczowaniu kilkoch i kilkanajciatech pysem adresat tilko razy po 17½ kr. opłaczuwaty musyt, skilko suczasno pyśm oderżuje;

zważywszy, szczo zahalna suma toj opłaty w nynisznych czasach, koły z koźdym rokom agenda a tym samym i akty doruczeń zbiliszajut sia, dochodyt neraz welmy poważnoi cyfry;

zważywszy, szczo dneś dijszło wże do toho, szczo tii należytosty stały sia okramym żerełom dochodiw admynystracji sudiw powitowych;

zważywszy, szczo organy do dcruczenia pokłykani t. j. woźni sudowi sut stało honorowanymy słuhamy derżawnymy, kotrych precień hołownym oprediełeniem jest własne akt doruczowania pysem sudowych, szczo prote okreme honorowanie ich za koźde doruczenie ne tilko złyszne, aie i nesprawedływe;

zważywszy wkincy, szczo opłata taja staje sia w duże czastych sluczajach powodom prykrych scysij i nadużył', pidpysanyi wnosiat:

Wysokij Sojm zwyłyt uchwałyty:

Wzywaje sia Wysoke c. k. Prawytelstwo, szczoby w dorozi zakonnij postarało sia o zne-senie opłaty należytosty za doruczowanie pysem sudowych wid storin dosy pobyrajemoi.

T e l y s z e w s k i j
wneskodatel.

Dr. Okuniewskij, Siczyński, dr. Antoniewicz, J. Romańczuk, Hamorak, Kułaczkowski, A. Barabasz, L. Rożankowski, Huryk, dr. Sarnickij, ks.

Sawa, Herasymowicz, Ochrymowicz, dr. Sawczak, Korol, Żardecki, Potoczek, Kowalskij.

J. E. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu. Upraszam p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego następnego posiedzenia:

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz.
(czyta):

Porządek dzienny

6. posiedzenia 1. sesyi VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, ktore się odbędzie w poniedziałek dnia 21. października 1889 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górnicych. Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Struszkiewicza o wezwanie c. k. Rządu do wzięcia we własny zarząd linii kolei Karola Ludwika Lwów-Brody i Krasne-Podwołoczyska.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Grossa o wezwanie c. k. Rządu, w przedmiocie modyfikacyi przepisów wykonawczych do ustawy o opodatkowaniu gorzełń z dnia 20. czerwca 1888 Dz. u. p. L. 95, w przedmiocie usunięcia przeszkód, których doznają istniejące w Galicyi rafinerie i składy wolne okowity wskutek niewłaściwego zastosowania istniejących przepisów, wreszcie w przedmiocie zniesienia premij ustanowionych dla donosicieli i zarządzenia, aby wszelkie przestępstwa przeciw ustawie o opodatkowaniu gorzełń podlegały orzeczeniu zwykłych sądów.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Żardeckiego o wezwanie c. k. Rządu w przedmiocie uchylecia rozporządzeń, które zaprowadziły opłatę należytości za doręczenie rezolucyj sądowych w sprawach cywilnych i zarządzenia natomiast, by rezolucye sądowe doręczano za opłatą pojedynczej należytości pocztowej.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Teliszewskiego o wezwanie c. k. Rządu, by w drodze ustawodawczej postarał się o zniesienie opłaty należytości za doręczanie pism sądowych, dotychczas od stron pobieranej.

6. Sprawdzenie wyborów poselskich. Sprawozdawca poseł Pietruski.

7. Sprawozdanie komisji bankowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu banku krajowego. Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

8. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Żywcu o zwrot z funduszu krajowego kwoty 1052 zł. 48 ct. w. a. za ubogich chorych leczonych w powiatowym szpitalu imienia Cesarza Franciszka Józefa I. za czas od 18 sierpnia 1888 do 1. maja 1889. Sprawozdawca poseł Merunowicz.

9. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Tomasza Rymanowskiego z Mielca o opust

kosztów szpitalnych. Sprawozdawca poseł Merunowicz.

J. E. hr. Marszałek. Następne posiedzenie, jeżeli żaden głos przeciwko temu się nie podniesie, odbędzie się w poniedziałek o godz. 11. przed południem. Posiedzenie dzisiejsze zamykam.

Koniec o godz. 12. min. 33.
